Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 144 | Lwów, Czwartek dnia 26 Czerwca 1924 | Rok XLII

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

PRENUMERATA: Miesięczn. we Lwowie 6,000.000 mp. (3 zł. 30 gr) z dostawą do domu 6,500.000 mp (3 zł 60 gr), z przesyłką w Polsce 6,50.0000 mp (3 zł 60gr), w innych państwach 10,000000 mp (5 zł 50 gr)

CENA NUMERU **250.000** marek polskich. (14 groszy)

Na dworcach kolejow. 300.000 mp. (17 gr.)

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Odwrót... po zwycięstwie.

NIEMCY WOBEC NOWEJ POLITYKI ALJANTÓW.

Prawica niemiecka wyszła z wyborów zwycięsko. Nietylko, że wprowadziła do sejmu Rzeszy 1/3 posłów, ale ponadto rozbiła potężną armję Stresemanna i przerzedziła szeregi socjalistów. Poczucie zwycięstwa objawiło się w szeregu manifestacji i wojowniczych mów, wygłaszanych przez najwybitniejszych nacjonalistów.

Pod naciskiem zwycięzców zachwiał się z trudem sklecony gabinet Marksa i już już miał się pojawić na czele rządu ubóstwiany Tirpitz, gdy w tem rzeczywistość polityczna przyniosła pierwszy zgrzyt. Przeciwko Tirpitzowi zaoponowała Anglia. Trudno było wyzywać zwycięzcę z pod Skagerrak. skoro tryumfator z nad Marny trzymał uzbrojoną pięścią Ruhr.

Zostawiono więc Marksa i obrotnego Stresemanna na ministerjalnych fotelach a zwrócono front przeciw Poincare'mu. Tymczasem i tu losy zakpiły sobie z polityków niemieckich i wkrótce, w miejscu. gdzie wisiał damoklesowy miecz Poincare'go, okazała się pojednawcza dłoń Herriota. Dla chciwego walki wroga, sytuacja to zaiste głupia.

Ale prawica nie straciła jeszcze rezonu. „Herriot taki sam jak i Poincare. To jest tylko przemalowany szyld“. Hasło, rzucone z centrali berlińskiej, rozlało się szybko po prawicowych pismach. podtrzymując zachwiane nastroje wyborców.

Tymczasem wystąpienie Herriota zadało temu kłam. „Pięść mamy uzbrojoną, ale dla nacjonalistów, z demokracją niemiecką jesteśmy w każdej chwili gotowi do rokowań“ — powiedział Herriot — a dla potwierdzenia swych słów powołał gen. Nolleta na ministra wojny. Na takie „dictum“ prawica stuliła uszy, ale tylko wobec zagranicy. U siebie zaś w domu puściła pogłoskę, że wszystkiemu winien jest socjalista Breitscheid, który w czasie swego pobytu w Paryżu sam podsunął Herriot'owi myśl powołania gen. Nolleta. Manewr się po części udał. Urządzono wielką nagonkę na socjalistów, ale wkrótce cała naiwność takiej kombinacji wyszła na jaw. Raport gen. Nollet był zbyt przekonywujący. Stwierdzał on, że Niemcy nietylko się nie rozbroiły, ale owszem, uknuły wielki plan zbrojnego napadu na zagłębie Ruhr. Któż w takich warunkach mógł zostać ministrem wojny, jak nie ten, który Niemców najlepiej zna? Czyż nie jest rzeczą zbyt ryzykowną przypisywać socjalistom niemieckim tak wielki wpływ na gabinet francuski?

Została jeszcze jedna broń. Jeżeli lewica francuska reprezentuje dzisiejsze nastroje społeczeństwa, to przeciwstawić jej należy nastroje mas niemieckich. W tym celu puszczono hasło do wszystkich sejmików krajowych, by uchwalały rezolucje protestujące przeciw orzeczeniu komisji rzeczoznawców. W jaki sposób takie rezolucje dochodzą do skutku, dowodzi uchwała sejmiku Meklenburg - Strelitz, gdzie za wnioskiem komunistów, protestującym przeciw „zachłannym pomysłom kapitalistów francuskich i niemieckich“ głosują nacjonaliści i radykali z pod znaku Ludendorffa.

Natomiast, kiedy w sejmie bawarskim ci sami komuniści wnieśli interpelację w sprawie tajnych zbrojeń i militaryzowania młodzieży, rząd nietylko że na interpelację nie odpowiedział, lecz nawet gazety, które o tej interpelacji doniosły, kazał skonfiskować a redaktorów zamknąć. Zresztą właściwe oblicze prawicy odsłonił najlepiej „Deutscher Tag“, na którym najwybitniejsi prawicowcy nie wahali się propagować idei rewanżu.

O ile na froncie wewnętrznym ofenzywa, prowadzona pod batutą prawicy trwa w niesłabnącym tempie, o tyle oficjalne sfery zniżają coraz bardziej ton. Buńczuczne i wyzywające mowy Hergta miękną coraz bardziej. Najlepszym dowodem odwrotu prawicowego jest przyjęcie w drugiem czytaniu ustawy kolejowej, będącej właśnie w związku z pojektem Daves'a.

Obecny gabinet, który na kilkunastu bezpłodnych posiedzeniach debatował nad przyjęciem orzeczenia komisji rzeczoznawców, zapowiedział, że sprawę kontroli militarnej rozstrzygnie w tym tygodniu. Zbliżające się porozumienie angielsko-francuskie przyspieszy niewątpliwie decyzję gabinetu.

Spotkanie się Herriota z Mac Donaldem oziębiło do reszty zapały ofenzywne nacjonalistów. Jak się z ostatnich telegramów dowiadujemy, oficjalne organy nacjonalistów zaprzestały gwałtownych ataków na Francję.

Polityka nienawiści bankrutuje na całej linji. W miesiąc po zwycięstwie widzimy odwrót. Atak reakcji zmienił się w niezaszczytną ucieczkę, dzięki zdecydowanej, szczerej i jasnej postawie francuskiej lewicy.

I. K.

—o—

Jutrzejszy numer **„Kurjera Lwowskiego“** przyniesie:

trzeci artykuł ze serji: „Lwów w magistrackiej niewoli“

pt.: **„Podług rozkazu, panie prezydencie!“**

„TUNEL POD GIBRALTAREM“

(początek sensacyjnej noweli Jean Jauberta).

Wielkie przymierze obronne przeciw Niemcom.

Bruksela 24 czerwca. „Independance Belge“ ogłasza, wywiad z Herriotem, który oświadczył, **że od chwili obecnej, na wypadek napadu niemieckiego, zapewniony jest pakt obrony, który połączy Francję, Anglje i Belgię. Herriot oświadczył, że uzyskał formalną obietnicę Mac Donalda, iż w razie ataku, podobnie jak w r. 1914. Anglja stanie u boku Francji i Belgji. (Pat.)**

Paryż 24 czerwca. „Petit Parisien“ donosi: Herriot oświadczył, że Mac Donald nie żądał od niego żadnych ofiar. Dziennik wnioskuje z tego, że wszystkie gwarancje, jakich domagał się Herriot, zostały przyjęte przez angielskiego premjera. Plan Herriota **obejmuje: 1) Gwarancję** przeprowadzenia **sprawozdania rzeczoznawców.** 2) Gwarancje gospodarcze. 3) Gwarancje co do bezpieczeństwa Francji. Te ostatnie obejmują kontrolę lokalną, terytorjalną i ogólną. **Herriot domagał się, by obecna kontrola wojskowa została utrzymana** wraz z utrzymaniem przyczółków mostowych, oraz, by Anglja zatrzymała kontrolę w terytorjach przez nią obsadzonych, aż do chwili oddania kontroli Lidze Narodów. Plan, który Herriot przedłożył Mac Donaldowi, przewiduje szereg umów co do wzajemnego poparcia. **Umowy te miałyby być zawarte między Francją, Anglją, Belgją, Włochami, Polską i Czechosłowacją.** Układy te zostaną później uzupełnione, gdy Niemcy przystąpią do Ligi Narodów. Przewidywany pakt będzie dotyczył wzajemnych przyrzeczeń w sprawie pomocy na wypadek wojny. (Pat.)

NOTA FRANCUSKO-ANGIELSKA DO NIEMIEC.

Paryż 24 czerwca. Opracowana przez Mac Donalda i Herriota po naradach w Chequers nota francusko-angielska w sprawie rozbrojenia, utrzymana jest w tonie nader stanowczym. **Notę tę przesłano już rządowi Rzeszy.** (Pat.)

Berlin 24 czerwca. Dzisiaj wręczyli ambasador angielski lord d'Abernoon oraz franc. charge d'affaires St. Quentin ministrowi spraw zagranicznych Stresemanowi notę swoich rządów w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Nota podkreśla konieczność przeprowadzenia w Niemczech ostatecznej inspekcji wojskowej przez organa komisji kontrolnej, poczem kontrola przejdzie w ręce Ligi Narodów. (Pat.)

—o—

PODRÓŻ INSPEKCYJNA GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa, 24 czerwca. Gen. Sikorski wyjeżdża 27 bm. w podróż inspekcyjną po zakładach przemysłowych. Zwiedzi Skarżyska, Radom i inne miejscowości. Towarzyszyć mu będą w podróży: szef sztabu gen. St. Haller i szef administracji gen. Majewski. Podróż ta ma na celu gruntowne zbadanie stanu przemysłu wojennego celem zebrania materjału na konferencję, którą gen. Sikorski zwoła w przyszłym tygodniu z udziałem posłów, senatorów, przedstawicieli wojskowości i przemysłu. (AW.)

Zapowiedzi doniosłych zmian.

Dalsze szczegóły w Chequeurs. — Uzgodniony front wobec Niemiec. — Nota zbiorowa. Doniosłe projekty Herriota. — Powodzenie pokojowej polityki Francji zależy od stanowiska Rzeszy.

Ostenda 24 czerwca. Przybyły tu w przejeździe do Brukseli premjer Herriot, zapytany przez dziennikarzy, czy prawdziwą jest wiadomość, że Anglja zażądała ewakuacji Zagłębia Ruhry, uzależniając od tego dalsze prowadzenie rozmów, odpowiedział wolno i dobitnie: **Anglja nie zażądała żadnej ofiary.** Kolegom belgijskim powiem szczerze i otwarcie, niczego nie ukrywając, co zrobiłem w Anglji". (Pat.)

Londyn 24 czerwca. W uzupełnieniu wiadomości o oświadczeniu Mac Donalda w Izbie gmin na temat konferencji z Herriotem podają, że premjer angielski podkreślił, że przedyskutowano wszystkie sprawy związane z wprowadzeniem w życie planu Davesa. Wprowadzenie tych planów w życie będzie najlepszym sposobem skłonienia Niemiec do dobrowolnego przyjęcia pownych zobowiązań, wypływających ze sprawozdania rzeczoznawców, które to zobowiązania odbiegają nieco od zobowiązań traktatu wersalskiego. **Skoro tylko plany Davesa będą wykonane, rozpoczną się z Francją nowe rozmowy, które zdaniem Mac Donalda doprowadzą do uregulowania innych spornych dotychczas kwestji między Francją i Anglją** a między innymi i sprawy długów, których, dodał premjer, nie można mieszać z wykonaniem planu rzeczoznawców. (Pat.)

Paryż 24 czerwca. Havas dowiaduje się, że **Mac Donald i Herriot ustalili w Chequeurs tekst noty zbiorowej, która niezwłocznie po uzyskaniu aprobaty ze strony Belgji wysłana będzie do rządu Rzeszy.** Nota domagać się będzie od kierujących członków Rzeszy, aby o ile pragną wznowienia normalnych stosunków z sojusznikami, **okazali materjalne dowody swej dobrej woli i dobrej wiary.** Równocześnie z tem **konieczna jest odpowiedź rządu Rzeszy przed dniem 30 czerwca na notę konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia.** (Pat.)

Paryż 24 czerwca. Dzienniki donoszą, że **Herriot nosi się z myślą zawarcia między Anglją, Francją jakoteż Włochami i Belgją, paktu o nieagresywności, jak również paktu w sprawie wzajemnej pomocy, do której miałyby przystąpić także Niemcy.** Pakty te znajdowałyby się pod egidą Ligi Narodów. Jak donosi londyński korespondent „Petit Parisien" do pierwszego z tych paktów przyłączyłyby się Polska i Czechosłowacja. (Pat.)

Wiedeń 24 czerwca. „N. Wr. Tagblatt" donosi z Berlina: Ambasador niemiecki w Paryżu, Hösch, przybył do Berlina, aby przedstawić Stresemanowi swoje wrażenia o sytuacji politycznej we Francji. Rezultatem tych rozmów — zaznacza dziennik — było stwierdzenie, **że zanosi się na zmianę dotychczasowej polityki Francji wobec Niemiec.** Prawdopodobnem jest, że wydaleni i uwięzieni na terenie Zagłębia Ruhry będą mogli w krótkim czasie powrócić do ojczyzny. Wedle przypuszczeń polityków niem. Herriot dopuści Niemców do udziału w nadchodzących rokowaniach międzynarodowych. Największą trudność w tej chwili stanowi kwestja kontroli wojskowej. Hösch jest za tem, aby rząd Rzeszy udzielił w tej sprawie zadawalającej odpowiedzi. W przeciwnym bowiem razie powstałoby poważne niebezpieczeństwo dla nowego kursu politycznego. (Pat.)

Bruksela 24 czerwca. Przybył tu wczoraj popołudniu wraz ze swojem otoczeniem premjer francuski Herriot. Wkrótce po przybyciu został przyjęty przez króla. Wieczorem ambasador francuski w Brukseli, Herbette, wydał na cześć Herriota objad, w którym wzięli udział członkowie rządu belgijskiego. Oficjalne rozmowy rozpoczną się dziś rano. (Pat.)

Londyn 24 czerwca. „Morning Post" donosi, że **Herriot przyjął dnia 22 bm. Rakowskiego.** (Pat.)

Paryż 24 czerwca. „New Jork Herald" podaje, że prawdopodobnie także do rządu Sowietów będzie wysłane zaproszenie na międzynarodową konferencję w Londynie. (Pat.)

—o—

Rząd zajął się przesileniem w przemyśle.

Zasiłki dla bezrobotnych. — Uruchomienie fabryk.

Warszawa. 24 czerwca. Min. przem. i handlu Kiedroń w wywiadzie z przedstawicielem „Prz. Wiecz." oświadczył, że rząd nie przypatruje się bezczynnie przesileniu. I tak obniżył już podatek węglowy z 25 na 5%, a dla kopalń słabszych zniósł go zupełnie. Skłonił przemysłowców węglowych do poważnego obniżenia cen węgla. Obniżył szereg podatków związanych z eksportem. Przemysł powinien iść za tym przykładem rządu i zdobyć się na jaknajwiększy wysiłek w swej dziedzinie. **Musimy bezwarunkowo produkować taniej. Najciężej dotknięte są przesileniem rzesze robotnicze.** Rząd poczuwa się do obowiązku przyjścia z pomocą najbardziej dotkniętym i przystąpi wkrótce do **zorganizowania bezpośredniej pomocy dla bezrobotnych** w formie zasiłków państwowych. Celem naszym musi być uruchomienie wszystkich zdolnych do życia warsztatów pracy, co będzie możliwe tylko wtedy, gdy wszystkie czynniki miarodajne tj. rząd, przemysłowcy i robotnicy zdobędą się na ofiarność. (AW.)

Warszawa. 24 czerwca. Wczoraj w Zduńskiej Woli odbył się wiec bezrobotnych, na którym domagano się przymusowego otwarcia fabryk. Z analogicznymi postulatami wystąpiono w Łodzi na zebraniu związ. zawodowych, gdzie pod wpływem NPR. domagano się wprowadzenia przymusowego zarządu państwowego do wszystkich unieruchomionych fabryk. (AW.)

—o—

MIN. SKRZYŃSKI W DRODZE DO WARSZAWY

Genewa. 24 czerwca. Minister Skrzyński wyjechał dziś do Warszawy, aby złożyć rządowi sprawę z przebiegu ostatniej sesji Rady Ligi narodów. Minister zatrzyma się we Wiedniu, gdzie porozumie się z delegacją polską do rokowań z Niemcami a we czwartek przybędzie do Warszawy. (Pat.)

—o—

GEN. DUPONT POZOSTAJE W POLSCE.

Paryż. 24 czerwca. Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby szef misji wojskowej w Polsce gen. Dupont miał objąć po ministrze gen. Nollet przewodnictwo międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Cenne usługi jakie oddaje Polsce gen. Dupont nie pozwalają mu na opuszczenie w najbliższej przyszłości Warszawy. (Pat.)

—oo—

Kopiec Kościuszki pod Fontainebleau.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Paryż, w czerwcu.

Leży przedemną broszurka wydana w 1836 roku. Patrzę na nią ze wzruszeniem i zdziwieniem — opowiada dzieje kopca Kościuszki i kapliczki Kościuszki w Polonia-sur-Loing.

W 1798 r. po powrocie z Ameryki, Kościuszko, jako obywatel francuski, zamieszkał u swych przyjaciół Zeltnerów w zamku Berville, koło Fontainebleau, gdzie przebywał do 1814 r, gdy, złudzony obietnicami Aleksandra I., udał się na kongres wiedeński. Te kilkanaście lat pobytu na ziemi francuskiej, były latami owocnej pracy. Nie chcąc być nikomu ciężarem, uczył dzieci Zeltnerów, pozatem każdą wolną chwilę oddając okolicznej ludności. Pomaga i wspiera ubogich, służy radą rzemieślnikom, razem z Zeltnerem zakłada fabryki, osusza łąki, dba o podniesienie rolnictwa, szczególniej gorliwie zajmuje się ogrodnictwem: nieznane tu dotąd topole do dziś dnia zdobią brzegi Loing i Sekwany.

Prócz bezpośredniego uczucia sympatji dla ludu i tej zawsze czynnej chęci ulżenia doli bliźniego, w pracy znajdował Kościuszko jakby ujście swej tęsknoty — miał nadzieję że zdobyte tu doświadczenie będzie mógł kiedyś zużytkować dla swoich. W tym celu sam uczył się robienia — sabotów.

Gdy w 1814 r. wojska rosyjskie zbliżały się do Paryża, Kościuszko swoim wpływem przeciwdziałał napaściom żołdactwa i tylko dzięki temu mieszkańcom gminy Montigny i ich dobru żadna się krzywda nie stała. Fakt ten, przechowany dotąd w wdzięcznej pamięci, potwierdza Michelet. Myślał o innych, choć jemu największe groziło niebezpieczeństwo. Pewna część Moskali, na wieść, że tu przebywa „miatieżnik" i że żyjąc na swobodzie, cieszy się uznaniem i szacunkiem, żądali jego głowy. Aleksander I., by uspokoić zapały zwycięskiej armji, wyznaczył Naczelnikowi specjalną straż.

Śmierć Kościuszki wstrząsnęła całą okolicą Berville. — Chcąc spłacić dług serca u niego zaciągnięty, miejscowi robotnicy w chwili wybuchu powstania posłali na ręce komitetu francusko-polskiego w Paryżu znaczną sumę pieniężną, owoc swej ciężkiej pracy. Gdy zaś w 1836 r. pułkownik Franz Zeltner (duchowy syn Kościuszki, który chlubnie walczył w 1831 r. i odniósł liczne rany) podał myśl usypania kopca, na wzór krakowskiego i zbudowania kapliczki, gdzieby można przechować pozostałe pamiątki, mieszkańcy gminy Montigny z radością przyjęli ten projekt.

D. 6 października uroczyście zabrano się do pracy. Przez bramę tryumfalną przy dźwiękach orkiestry, szli radośnie mężczyźni, kobiety, dzieci na miejsce nazwane Polonia-sur-Loing. Zapał był wielki, szybko rosła mogiła Kościuszki. Dzień zakończył się ucztą, na której złożono obietnicę, że odtąd zawsze 6-ty października będzie świętem tej okolicy i że każdy dobrowol nie syпаć będzie kopiec. Wezwano wszystkich, bez różnicy przekonań, do złożenia ofiary pieniężnej, jako wyrazu hołdu „dla dobroci i szlachetności". Gdy praca koło budowy kopca będzie ukończoną i kaplica powstanie, dalsze datki użyte będą na założenie małej kolonji dla polskich żołnierzy-emigrantów. Gmina ze swej strony obiecała czuwać nad dotychczasową pracą.

Udział Polaków w tym święcie nie był liczny. Leonard Chodźko, jako biograf Kościuszki, specjalnie zaproszony, nie mógł przybyć. W czasie uczty odczytano jego list, w którym z żalem usprawiedliwia się, że nie może wziąć udziału w uroczystości. Niemniej Polacy, wdzięczni ludowi francuskiemu za uczczenie Naczelnika, starali się przyjść z pomocą komitetowi. Zasłużony księgarz E. Januszkiewicz wydał broszurkę — w której ogłasza subskrypcję „pour le monument de Kościuszko, elevé a Polonia, près de Fontainebleau". Pierwsza lista jest wcale pokaźna; wśród licznych nazwisk, robotników i rzemieślników, podpisali ją: Lelewel, Chodźko, gen. Małachowski i Kazimierz Delavigne, poeta francuski — ówczesny bibljotekarz w Zamku Fontainebleau, który w 31 roku przywitał powstanie „Warszawianką".

Optymistyczne plany i nadzieje Zeltnera i całej gminy Montigny nie podobały się ambasadorowi rosyjskiemu, wpłynął na rząd Ludwika-Filipa, by na przyszłość zabronił podobnych wystąpień, gdyż manifestowanie sympatji dla Polaków, jest zbyt jawną obrazą Mikołaja I.

Rzecz prosta, że w tych warunkach mogiła Kościuszki nikła powoli, została tylko pamięć miejsca, gdzie była — i czasem nieliczni Polacy do niej pielgrzymkę odbywali. P. Władysław Mickiewicz pamięta, jak dzieckiem będąc, z ojcem swym przyszedł kiedyś uczcić tu wspomnienie Naczelnika.

Przed kilku laty powstał projekt, by na miejscu, gdzie miał stanąć pomnik symbolizujący Polskę nieszczęśliwą i rozdartą, wznieść pomnik Polsce zwycięskiej. Dziś wśród olbrzymich lasów, na wielkiej drodze, po której przed stu blisko laty, jechała pozłocista karoca, wioząca Marję Leszczyńską, przyszłą królowę Francji, stoi mała kapliczka z napisem: Tadeuszowi Kościuszce.

A. W.

—oxo—

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa. 24 czerwca. Posiedzenie Sejmu. W dalszym ciągu rozprawy nad budżetem min. skarbu przemawiali p. **Rosmarin** i p. **Byrka** (Piast), który wypowiedział szereg zastrzeżeń w związku z referatem p. Łypacewicza co do polityki personalnej min. skarbu. Stwierdza sukcesy ministra skarbu w dziedzinie walutowej, poczem przechodzi do sprawy kredytu. Tu zauważa, że Bank Gospodarstwa Krajowego w ciągu swego istnienie nie stanął na wysokości zadania. Mowca kończy oświadczeniem, iż jego **stronnictwo będzie głosowało za budżetem**, aby po 6 latach raz przynajmniej dać podatkom i dochodom państwowym legalne podstawy istnienia.

P. **Toczek** (Związek chłopski) domaga się **uwzględnienia interesów rolnictwa**, co stawia jako warunek głosowania za budżetem.

P. **Kucharski** (Z. L. N.) **oświadcza się za budżetem.**

P. **Chadzyński** (N. P. R.) wypowiada się kategorycznie przeciw jakiemukolwiek podwyższeniu podatków pośrednich jako podatków konsumcyjnych.

W dalszej dyskusji zabrał głos wicemin. skarbu **Klarner**, odpowiadając na szereg zarzutów, wysuniętych przez poszczególnych mowców. Mowca zaznaczył, że już w roku obecnym widać postęp w pracach departamentu budżetowego, a wkrótce niewątpliwie nasze **przepisy podatkowe zostaną poddane rewizji i uproszczeniu.** Co do zarzutu, skierowanego przeciw Bankowi Polskiemu, że bierze zbyt wysoki procent, oświadczył wiceminister, że sprawa ta musi być poruszona przedewszystkiem na Radzie Banku.

Co do emerytów, to nie ma mowy o tem, aby ich miała spotkać jakakolwiek krzywda.

P. Sergjusz **Kozicki** (klub ukraiński) protestował przeciw obciążeniu podatkami i daninami ludności ukraińskiej i zapowiedział, że **będzie głosował przeciw budżetowi.**

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca **Łypacewicz.**

Głosowanie nad budżetami min. skarbu i spraw wewnętrznych odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji budżetowej. (Pat.)

—oxo—

Czerwony wiatrak wojny ciągle w ruchu.

Moskwa. 24 czerwca. Poselstwo łotewskie wręczyło Cziczerinowi notę z protestem przeciwko wrogiej dla Łotwy manifestacji, która odbyła się podczas wręczania przez komunistów łotewskich samolotu czerwonej armji. Z okazji tej Trocki wygłosił dwuznaczną mowę, w której oświadczył, że **bliską jest chwila, gdy czerwone sztandary i czerwoni lotnicy pojawią się nad miastem,** którego nazwy T. nie chciał wymienić ze względów dyplomatycznych. Komuniści łotewscy do których wygłosił Trocki te słowa powitali je burzliwymi oklaskami. Wtedy Trocki oświadczył: „Oklaski komunistów łotewskich najlepiej wskazują miasto, które miałem na myśli." (A. W.)

Moskwa. 24 czerwca. Rada Komis. lud. opracowała projekt budowy okrętów handlowych. W r. 1925 ma być rozpoczęta budowa 2 wielkich okrętów handlowych, przyczem z każdym rokiem tempo budowy będzie zwiększone tak, że w roku 1946 ma być gotowych 167 jednostek.

—o—

Lockout drukarski w Warszawie.

Warszawa. 24 czerwca. W nadchodzący piątek odbędzie się 1-sze posiedzenie w sprawie zawarcia nowej umowy między pracodawcami a pracownikami drukarskimi. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wydawnictw, drukarń, stowarzyszeń dziennikarskich i literackich. Do uchwały właścicieli drukarń przyłączył się Związek Wydawców pism codziennych, który wymówił pracę pracownikom drukarskim od 1. lipca. (AW.)

WZNOWIENIE OBRAD PARLAMENTU NIEM.

Berlin. 24 czerwca. Po dłuższej przerwie zbiera się dziś o godz. 15-tej parlament niemiecki. Na porządku dziennym znajdują się między innymi umowa polsko-niem. w sprawie górnośląskiego okręgu granicznego. (Pat.)

PROCESY POLITYCZNE W PETERSBURGU.

Moskwa. 24 czerwca. W Petersburgu rozpoczęły się równocześnie 2 procesy polityczne. W pierwszym oskarżonych jest 42 osoby t. zw. sawinkowców. Przywódcy oskarżonych Michajłow Grigorjew i Lewickij b. oficerowie podczas badania otwarcie przyznali się, że walczyli z ustrojem sowieckim, w szczególności przeciwko członkom Komisji Nadzwyczajnej (obecnie Gł. Urząd Polit., przedw. ohna „Ochrana").

W drugim procesie oskarżonych o szpiegostwo jest 13 osób m. in. córka b. generał-gub. warszawskiego Skałłonówna. (AW.)

PRZED UZNANIEM ROSJI PRZEZ FRANCJĘ.

Paryż. 24 czerwca. Wiadomości ze źródeł angielskich zapowiadają zwołanie z początkiem lipca do Paryża konferencji przygotowawczej w sprawie uznania Sowietów przez rząd francuski. (Pat.)

KONSOLIDACJA DŁUGU POLSKIEGO W AMERYCE.

Waszyngton. 24 czerwca. Departament skarbu ogłosił komunikat o otrzymaniu od posła polskiego Wróblewskiego propozycji co do konsolidacji długów Rzplitej Polskiej. Departament skarbu nie podał szczegółów otrzymanej propozycji. (Pat.)

Nastroje wileńskie.

Z WYCIECZKI DZIENNIKARSKIEJ DO WILNA.

Mówiąc o nastrojach politycznych Wileńszczyzny, rozróżnić w nich należy dwa sprzeczne z sobą momenty, które są ich podłożem: rzeczywiste skłonności ludności tamtejszej, płynące z przekonania, wyrozumowania czy też uczucia, oraz nastroje, sztucznie wytworzone drogą zapobiegliwej agitacji. Stanowisko społeczeństwa, jeśli mowa zwłaszcza o Wilnie samem, jest przedewszystkiem szczerze polskie i ten jego charakter dominuje w życiu miasta. Pozatem nurtują tu niezbyt sympatyczne prądy, z rozmaitych pochodzące źródeł.

Czynny na gruncie wileńskim i dobrze obeznany z tamtejszymi stosunkami prof. Wacław Studnicki, dyrektor archiwum uniwersytetu w Wilnie, określa w następujący sposób usposobienie ludności wileńskiej, oraz działanie czynników obcych na terenie kresów północno-wschodnich.

Postawa ludności Wilna była zawsze wysoce patrjotyczna, co wyraziło się w imponującej liczbie ochotników, jakiej Wilno dostarczyło w czasie wojny. Mojem zdaniem — oświadczył prof. Studnicki w rozmowie z kilku uczestnikami wycieczki dziennikarskiej — ta przewaga Wilna nad innemi miastami Polski ma źródło w tem, iż społeczeństwo tutejsze wywodzi się przeważnie z elementu zdeklasowanej szlachty polskiej na Litwie, która po klęskach politycznych i utracie majątków weszła w skład ludności miejskiej i zasiliła ją materjałem inteligentnym i uświadomionym narodowo. Inteligencja wileńska jest przeważnie bezpartyjna i nie bierze żywego udziału w walkach stronnictw. Białoruską inteligencję w Wilnie możnaby policzyć na palcach, a i ci, którzy podają się za Białorusinów, są właściwie polskimi albo rosyjskimi renegatami.

Chłop białoruski jest zupełnie obojętny dla spraw narodowościowych i dba tylko o korzyści ekonomiczne i wygody materjalne. Szkół białoruskich nie domaga się, powiadając, że „językiem białoruskim daleko nie zajedziesz" — woli zatem język polski jako państwowy, albo rosyjski. Były nawet wypadki, że chłopi sprzeciwiali się tworzeniu szkół białoruskich, twierdząc, że „panowie" chcą ich utrzymać w ciemnocie.

Jak wyraził się ks. biskup Bandurski w rozmowie prywatnej z dziennikarzami — chłop tamtejszy uważa język białoruski za język „domowy", polskim przemawia do pana i do Boga, a już kląć — to lubi po rosyjsku.

Ta obojętność polityczna ludności wiejskiej — mówił dalej prof. Studnicki — jest wskazówką, w jaki sposób należałoby ją przywiązać do państwowości polskiej. Bardzo doniosłem jest zagadnienie podniesienia wydajności ziemi przez ulepszenie jej uprawy na kresach, gdzie jeszcze często socha drewniana zastępuje pług. Dobrobyt ludności jest najsilniejszym argumentem przeciwagitacyjnym — natomiast dzisiejszy stan ekonomiczny, w jakim są pogrążone kresy północno-wschodnie, bynajmniej tej rękojmi nie daje.

Agitacja antypolska w Wileńszczyźnie pracuje nieustannie i czerpie siły z rozmaitych źródeł: Kowna, Berlina, Pragi, Moskwy. Ogniskiem agitacji stał się też Mińsk, gdzie bolszewicy założyli uniwersytet białoruski (pożal się Boże nad jego stanem!) i wysunęli hasło zjednoczenia ziem białoruskich, zaliczając do nich i Wileńszczyznę.

Próby stworzenia irredenty białoruskiej chodzą także innemi drogami. Liczne procesy sądowe w Wilnie przeciw bandytom wykazały, że często powtarzające się napady bandyckie były organizowane przez Litwę kowieńską i republikę sowietów pod firmą powstania białoruskiego, do którego ospały chłop - Białorusin bynajmniej się nie kwapił...

Agitacja zagraniczna także nie przebiera w środkach, czego dowodem wydawane w Berlinie kłamliwe publikacje, ozdobione kradzionemi ilustracjami prof. Jana Bułhaka, który nawet musiał upomnieć się o swe prawa autorskie, lub wyskrobywanemi dowolnie mapami i planami — albo fałszywe informowanie obcych, niezbyt biegłych w geografji o nazwie i przynależności Wilna, dzięki czemu pojawiają się nieraz listy z zagranicy, adresowane: **„Wilna — Litwa".**

Niestety, agitacja antypolska objęła i sfery klerykalne, które za wskazówkami Rzymu chcą uczynić ziemie białoruskie pomostem między katolicyzmem a Rosją. Z ramienia biskupstwa katolickiego, około 30 księży szerzy agitację białoruską, mimo, że sami nie są pochodzenia białoruskiego. Biskup wileński Matulewicz (Matulajtis) jest działaczem litewskim i nie posiada zaufania ani rządu polskiego, ani ludności, natomiast znajduje poparcie stolicy apostolskiej.

Serce Polaków wileńskich skłania się ku ks. biskupowi Bandurskiemu, który, choć pozbawiony dziś oficjalnego stanowiska, jest nazywany „naszym biskupem" i nie obejdzie się bez niego żadna uroczystość narodowa, ani akcja społeczna. To też uroczystości złotowe i przyjęcia wycieczki dziennikarskiej zaznaczyły się serdecznym udziałem „naszego biskupa".

Michalina Hausnerowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 24 czerwca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza	733·7 mm	733·9 mm	734·4 mm
Temperatura	+ 19·4° C	+ 25·7° C	+ 19·2° C
Kierunek wiatru	WNW	NW	NNW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę)	3	8	5

Temperatura najwyższa + 26·2, najniższa + 18·8.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

ZDETRONIZOWANY KRÓL SZUKA POSADY.

Paryż, 24 czerwca. Polradio. Zdetronizowany król grecki stara się o uzyskanie we Francji zajęcia w świecie handlowym. (Pat.)

Oszczędność, oszczędność!

Kogo również należałoby zredukować? Zapytanie pod adresem prof. Stanisława Grabskiego.

Prof. Grabski pomieszcza szereg artykułów, w których pragnie dać wyraz trosce swej o państwo, jego politykę, finanse, zaleca wzmożenie pracy, oszczędności.

Na jeden szczegół pragniemy zwrócić uwagę prof. Grabskiemu, którego zapewne dotąd nie zdołał zauważyć.

Zgodzi się zapewne z nami prof. Grabski, że uniwersytety powinny być siedliskiem pracy i że profesorowie pobierają płace na to, by uczyli. Coby prof. Grabski powiedział na to, gdyby w jakimkolwiek urzędzie opłacano urzędnika za to, że nic nie robi i nawet nie pojawia się w urzędzie? Prof. Grabski mocnoby się oburzył i zażądałby redukcji.

Taki wypadek ma miejsce na uniwersytecie lwowskim. Jest katedra, opłaca się profesora, ale profesor ten od lat nie wykłada, nie pojawia się nawet na uniwersytecie.

Katedrą tą — katedra akademji politycznej, profesorem — poseł profesor Stanisław Grabski.

Prof. Grabski nie zechce z pewnością zrobić wyjątku od zasad na swoją korzyść.

Prof. Grabski z pewnością zażąda natychmiastowego zredukowania prof. Grabskiego.

Czy to jest telegraf — czy to jest poczta, czy to jest kolej?

Otrzymujemy następujące pismo: Że nasze środki komunikacyjne: kolej, poczta i telegraf, im bardziej drożeją, tem skandaliczniej funkcjonują, to wszak rzecz tylekrotnie dowiedziona.

Oto przyczynek do kroniki skandalicznej naszego telegrafu: Dnia 7. czerwca b. r. o godz. 5 popoł. nadałem w urzędzie pocztowo-telegraf. w Iwoniczu depeszę z 10 słów do Lwowa pod adresem mej córki. Gdym w parę dni potem wrócił do Lwowa zastałem już co prawda tę depeszę, lecz dowiedziałem się, iż doręczona została w mieszkaniu mojem, którego adres z numerem domu dokładnie w depeszy wymieniłem, dopiero nazajutrz po nadaniu o godz. 12 w południe. Depesza zawiera oznaczenie: Nr. 1, przewód Nr. 1517, Iwonicz 98 data: 7 czerwca 1924 godz. 17 — przyjęto we Lwowie dnia 8 czerwca 1924 godz. 8 min. 35. Zatem jeśli ktoś w Iwoniczu nadaje depeszę jednego dnia popołudniu, to telegraf lwowski „przyjmuje" go dopiero nazajutrz wyspawszy się aż do godz. 8 min. 35, poczem jeszcze potrzebuje około 4 godzin czasu do doręczenia depeszy, choćby tuż „pod nosem", bo w danym wypadku przy ul Sykstuskiej! Kto w Iwoniczu wsiada do pociągu o godz. 12 w nocy, ten według planu zajeżdża do Lwowa o godz. 7 min. 20, zatem bieg kolei żelaznej wynosi na tej przestrzeni 7 i pół godzin, podczas gdy nasz telegraf przebiega tą samą przestrzeń w ciągu godzin 19!

Lecz znowu nie popadnijmy broń Boże w jakiś niezdrowy zachwyt dla szybkości i punktualności naszych kolei Oto dnia 9 czerwca b. r. wyjechawszy pociągiem z Iwonicza w nocy o godz. 12, zajechałem tym pociągiem do Lwowa nazajutrz dopiero o godz. 10 przedpoł., zatem z opóźnieniem 2 i pół godzin, skutkiem czego — będąc adwokatem — straciłem możność interwenjowania przy pewnej rozprawie sądowej wyznaczonej na godz. 10 przedpoł. Przytem jechaliśmy w zabójczym natłoku, liczni pasażerowie zarówno III jak II klasy przebyli tę podróż nocną, stojąc z tłomokami w kurytarzykach. Był to pociąg — poświąteczny. Jak zwykle, gdy można przewidywać mocne zwiększenie frekwencji podróżujących, Dyrekcja lwow. nic nie przewidziała. Czy podróżnych jest więcej, czy mniej, — to dla Dyrekcji rzecz obojętna, i brak potrzebnej ilości wagonów jest zawsze ten sam.

A teraz poczta iwonicka!... Zarówno ze Lwowa do Iwonicza jak z powrotem pociągi osobowe wiozące i też mogące wieźć pocztę, kursują po dwa razy na dobę. Zdawałoby się zatem, że list nadany z Iwonicza do Lwowa lub naodwrót powinien nie dłużej być w drodze, niż podróżny, czyli nie dłużej jak 7 do 8 godzin. Gdzie tam. Urząd pocztowy w Iwoniczu ekspedjuje pocztę tylko jeden raz na dobę a to o godz. 9 rano. Zatem list nadany w Iwoniczu np. o godz. 10 przed połud. choćby polecony ekspress — odchodzi z tego urzędu dopiero nazajutrz po blisko 24 godzinach, w ciągu dnia tego wędruje koleją do Lwowa i dopiero na trzeci dzień jest we Lwowie i doręczony zostaje — w tem już głowa lwowskiego urzędu pocztowego — nie pierwszą pocztą, lecz dopiero o godz. 12 w południe. Jestto mojem niemal codzienne doświadczenie. Poczta lwowska oczywiście nie chce też pozostać w tyle poza iwonicką i stwierdziłem już niejednokrotnie, iż list nadany popołudniu we Lwowie do Iwonicza, doręczony tam zostaje dopiero w trzecim dniu. Zeszłego roku doznawszy na tej t. zw. „komunikacji" pocztowej kilkakrotnie najgorszych kłopotów i przykrości, wniosłem do tut. Dyrekcji poczt pisemne zażalenie i otrzymałem też nader wyczerpujące wyjaśnienia, przeproszenia i zapewnienia. Oto skutek! Zaiste — training naszego telegrafu, naszych kolei i naszej poczty jest tak doskonały, że należałoby je czemprędzej wysłać razem — na olimpjadę.

Dr. L.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Prospera b.; gr. kat. Onufryja. Jutro rz. kat. Jana i Pawła; gr. kat. Akilyny.— Wschód słońca 3·19; zachód 7·33.

Teatr Wielki.

Środa „Carmen", występ primadonny opery bukareszteńskiej Łuczarskiej.

Czwartek „Salome", z Zamorską.

Piątek „Dom otwarty" (w roli Fujarkiewicza dyr. Czarnowski).

Sobota „Żydówka", występ Didura i Dygasa.

Niedziela „Wierna Kochanka", uroczyste przedstawienie z powodu 10-tej rocznicy wymarszu Legjonistów. Poprzedzi przemówienie gen. M. Kukiela.

Poniedziałek „Tosca", występ Didura i Dygasa.

Teatr Mały.

Środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Jutro pogoda".

Teatr Nowości.

Środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela, poniedziałek „Dorina".

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Czarny hrabia", dramat w 6 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „U progu gilotyny".

Kino CHIMERA. Dziś: wspaniała komedja pt. „Panie, Panowie, Panienki", z Lyą Marą.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

† **Dr. Emil Dunikowski**, profesor geologji na uniwersytecie Jana Kazimierza, zmarł wczoraj po dłuższej chorobie w 69 r. życia. W r. 1891 i 1893 zwiedził Amerykę dla badań przyrodniczych (geologia — nafta) a w r. 1892 dla poznania stosunków wśród emigracji polskiej. Przyjmowano go wówczas bardzo gorąco w Ameryce. Ogłosił wiele prac naukowych z dziedziny geologji w osobnych książkach i broszurach a oprócz tego w „Kosmosie" i w „Pamiętniku Akademji umiejętności" i w Pettermanna „Mitteilungen" i w rocznikach państw. austr. instytutu geologicznego. Swego czasu wygłaszał często po za uniwersytetem popularne wykłady. Już w r. 1884 został docentem a następnie zwycz. profesorem geologji na uniwersytecie tutejszym. Cieszył się zasłużonem uznaniem i sympatją. Cześć jego pamięci.

— **Z posiedzenia Magistratu.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu załatwiono kilkanaście spraw drobniejszych. Między innemi postanowiono przedłożyć Reprezentacji miejskiej wniosek w sprawie odrestaurowania fasady, dzwonnicy i ogrodzenia kościoła św. Antoniego przy ul. Łyczakowskiej oraz drugi wniosek w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w Bryńcach zagornych i Woli Dobrostańskiej. Zatwierdzono kilka konsensów budowlanych, mianowicie: na dom parterowy przy ul. Świętokrzyskiej, dwie oficyny parterowe przy ul. Kopernika 42 (już zbudowane), na dwie wille parterowe przy ul. Łyczakowskiej bocznej i przy ul. Wuleckiej bocznej. Ukarano grzywnami 3 kupców za to, że w celach spekulacyjnych ogłosili wysprzedaż towarów, również 25 grzywien wymierzono właścicielom i dozorcom domów za zaniedbanie przepisów sanitarno - policyjnych. Zaopinjowano wreszcie przychylnie 14 podań o przynależność do Związku gminy.

— **Podatek państwowy od kamienic** wprowadzony został od 1 czerwca rozporządzeniem z 17 bm. Wysokość tego podatku wynosi 20% ustawowego czynszu od domów mieszkalnych, ogrodów, sadów, składów towarowych i w gminach od budynków z produkcją rolną. Wymiaru podatków dokonywać będą magistraty, za co rząd przyzna im prowizję w wysokości 5% od sum wpłaconych. Termin płatności podatku od 1 czerwca do 30 września przypada najpóźniej na koniec września. Wpływy z podatków będą przeznaczone na dodatek mieszkaniowy do pensji urzędników państwowych.

— **Ułatwienia dla kupców.** „Powszechne domy Składowe we Lwowie" otrzymały koncesję na magazynowanie i przechowywanie win i alkoholowych przetworów. Obecnie każdy z kupców może swe transporty dyrygować do magazynów „Powszechnych Domów Składowych" i w miarę potrzeby częściowo zabierać i częściowo opłacać należytości cłowe. Powyższe ułatwienie jest dla kupiectwa ważne i powinny z tego korzystać firmy miejscowe i zamiejscowe.

— **Zgromadzenie emerytów kolejowych.** D. 22 b. m. odbyło się zgromadzenie emerytów, inwalidów, wdów i sierót po pracownikach PKP. przy udziale przeszło 500 osób. Omawiano przykry stan materjalny emerytów.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wysłać telegram do Marszałka Sejmu Rataja i Wicemarszałka Moraczewskiego, którzy wysłanej w ubiegłym tygodniu delegacji emerytów przyobiecali podniesienie tej piekącej sprawy w Sejmie, z prośbą o poparcie przedstawionych postulatów.

W imieniu inwalidów PKP., nie pobierających obecnie żadnej zapomogi inwalidzkiej, przemawiał emeryt Bartel, krytykując postępowanie centr. Związku emerytów, wdów i sierót PKP. we Lwowie, nie opiekującego się tymi emerytami, pobierającymi minimalne po kilkanaście złp. wynoszące emerytury.

Dalsza dyskusja na temat bierności centr. Związku emerytów PKP. we Lwowie, wykazała zupełne nieinteresowanie się losem i sprawami emerytów i inwalidów PKP. Postanowiono założyć nowe stowarzyszenie zawodowo-humanitarne, a po przyjęciu i zatwierdzeniu statutu stowarzyszenia emerytów, inwalidów, wdów i sierót po pracownikach PKP., uchwalono rezolucję w której polecono komitetowi zgromadzenia zwrócić się do kompetentnych władz z prośbą o bezzwłoczną likwidację i rozwiązanie stowarzyszenia „Centr. Związku emerytów, wdów i sierót PKP." we Lwowie przy ul. Krasickich 5.

— **Dochód** z urządzonej w dn. 9 bm. zbiórki na kolonje wakacyjne TNSW. i Polskiego Tow. „Dzieci na wieś", wynosi 2.273,322.287 mk., nadto ćwierć dinara i 1000 koron węg. Zarządy obu Towarzystw składają serdeczne podziękowanie ofiarodawcom za tak hojne zasilenie funduszów kolonijnych.

— **Rozprawy sądowe.** W obecnej kadencji sądu przysięgłych odbędą się jeszcze trzy rozprawy. Dziś zasiądzie na ławie oskarżonych Jan Banach, pod zarzutem zbrodni rabunku. Za tę samę zbrodnię odpowiadać będzie we czwartek Kazimierz Łuczejko. W piątek rozpocznie się rozprawa przeciw Michałowi Sulatyckiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej. Oskarżony należał do bandy sabotażystów ukraińskich, grasujących w powiecie kołomyjskim. Stanąć on miał przed ławą przysięgłych w Kołomyji, lecz delegowano dla tej sprawy sąd lwowski.

— **Nałogowa samobójczyni.** Wczoraj wieczorem na Wałach Gubernatorskich usiłowała po raz trzeci w ciągu bieżącego miesiąca pozbawić się życia, trując się małą dawką sublimatu, dziewczynka lekkich obyczajów, M. D. Po przepłukaniu żołądka na stacji pogotowia rat. odwieziono samobójczynię do szpitala.

— Zawiedziona miłość przyczyną zamachu samob. Wczoraj o godz. 11 w domu przy ul. św. Zofji l. 5 targnęła się na życie, przecinając sobie żyły u rąk, zamieszkała tam Adela K. lat 20 ucząca. Do rozpaczliwego kroku popchnęła młodą desperatkę — nieszczęśliwa miłość. Bardzo osłabioną skutkiem upływu krwi odwieziono do szpitala.

— Śmiertelny wypadek kolejowy. Onegdaj na stacji olej. w Glinnej Nawarji zdarzył się straszny wypadek, który spowodował śmierć tamt. gospodarza 38 letniego Jana Chmielowskiego. Jadąc pociągiem zdążającym ze Lwowa do Stryja, bez zatrzymywania się w Glinnej, Chmielowski wyskoczył z będącego w pełnym ruchu pociągu, tak fatalnie, że upadając uderzył głową w szynę kolej. miażdżąc czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przybyła na miejsce ze Szczerca komisja sądowo-lekarska po dochodzeniach i zbadaniu trupa — oddała zwłoki denata wdowie po nim.

— Ogródkowy paskarz. Odział walki z lichwą. przeprowadzając wczoraj kontrolę restauracji ogrodowych — stwierdził w restauracji mieszczącej się na pl. Tagów Wschodnich, posługiwanie się znacznie podwyższonym cennikiem od cen obowiązujących. Znaczna grzywna nałożona niewątpliwie na skutek sporządzonego doniesienia przez magistrat, powinna powstrzymać na przyszłość właściciela tej restauracji od paskarskich zapędów.

— Pokąsany przez wściekłego psa. Wczoraj na ul. Strzała, rzucił się na 7 letniego Jana Fraza, pies Heleny Wierzbickiej i ugryzł go w prawą nogę Ponieważ stwierdzono iż pies zdradzał objawy wścieklizny, ubito go pałkami na miejscu, poczem oddano celem zbadania komisji sądowo-weter. Chłopaka opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— Znaleziono w wozach m. kolei elektr. Portfel zawierający drobną monetę i zapiski, męski zegarek i torebkę zawierającą drobne pieniądze.

Z całej Polski.

— Program Obchodu 30-let. jubileuszu Sokoła w Zagórzu w dniu 12-13 lipca 1924: 1) W sobotę 12 lipca o godz. 8 wiecz. korowód muzyki kolejowej o g. 9, tegoż dnia przedstawienie Koła amatorsk. Sokoła. 2) W niedzielę 13 lipca 1924.: a) o godz. 6 rano pobudka; b) o godz. 9 rano zbiórka wszystkich towarzystw na boisku Sokolni i pochód do kościoła paraf.; c)o 10 rano Uroczyste nabož. z kazaniem; d) Po nabożeństwie pochód do grobu założyciela gniazda śp. dh. dr. J. Galanta; e) Powrót pochodowy do Sokolni; f) Wspólny objąd dla wszystkich druhów; 3) O g 4 po południu: Ćwiczenia gimnast. gniazda Zagórskiego: a) uczniów, uczenic, druhów — karabiny maczugi; b) zawody o nagrodę gniazda Zagórskiego dla zwycięzcy; c) ćwiczenia poszczególnych gniazd; d) ćwiczenia wspólne lancami. 4) Wieczorem o g. 9 „Raut Sokoli" poprzedzony koncertem chóru i orkie try amatorskiej.

— Metropolita prawosławny w Polsce. Dyonizy odbył wizytację jednego z klasztorów na Podlasiu. Witali go między innymi także urzędowo przedstawiciel województwa i starostwa. (AW.)

— Zjazd wojewódzki nauczycieli szkół powsz. odbył się w Warszawie. Prezes warsz. oddziału Związku wygłosił referat o redukcji sił naucz. w szkolnictwie powszechnem. W dyskusji nad tym referatem mówcy występowali przeciw postępowaniu władz, które dotąd nie wykonały ustaw o obowiązku i przymusie szkolnym, a obecnie ze względu fałszywie zrozumiałej oszczędności tamują rozwój oświaty. W uchwalonym proteście zaznaczono, że w Polsce nie może być mowy o redukcji w chwili, gdy 2 miljony młodzieży w wieku szkolnym stoi poza obrębem publicznego wychowania, a plaga analfabetyzmu obejmuje 50 proc. ludności.

— Sprawa obecnej drożyzny w Krakowie i sposób zwalczania paskarstwa omawianą będzie w tych dniach w magistracie Krakowskim.

— Na sejmiku urzędników Województwa krakowskiego 22 bm. referent dr. Krajewski, przewodniczący Związku, podniósł pokrzywdzenie emerytów, którym rząd wbrew ustawie obniżył pobory do połowy i domagał się cofnięcia tego rozporządzenia Rady ministrów. Zaznaczył, że delegacja przedłożyła premierowi Grabskiemu memorjał, w którym zarząd domaga się zrównania płacy emerytów b. państw zaborczych z płacami emerytów polskich. Dalej podniósł referent pokrzywdzenie służby administracyjnej. Po dyskusji, w której zabierali głos między innymi także posłowie sejmowi, uchwalono wysłać do sejmowych klubów poselskich i do prezydjum Rady ministrów szereg rezolucyj w sprawie urzędników czynnych i emerytów.

— Wygrany proces o 2,300.000 fr. szwajc. W głównym procesie cywilnym Banku szwajcarskiego w Bazylei przeciw gminie m. Krakowa o zapłatę 2,3000.000 fr. szwajc. zapadł już wyrok, oddalający pretensje Banku i skazujący go na zapłacenie gminie krakowskiej tytułem kosztów sporu 957 złotych. Sąd orzekł, że bank w Bazylei nie ma legitymacji do wystąpienia ze skargą w tym procesie. Gmina krakowska była uwolnioną od opłat stemplowych. W razie wniesi nia przez bank w Bazylei apelacji stemple do odwołania wynieść mają około 15 miljardów marek polskich.

— Aresztowanie wydawcy ukr. tygodnika. Starosta Chełmski obłożył aresztem wydawcę ukraińskiego tygodnika. „Nasze Żytje" za wydrukowanie listu otwartego do metropolity Dejonizego z żądaniem ustąpienia z zajmowanego stanowiska. List zawiera argumenty polityczne mające wyraźny charakter antypolski.

— Konkurs kompozytorski. Towarzystwo spiewu „Harmonja" w Poznaniu rozpisało konkurs na utwór koncertowy świecki oryginalny nie przeróbki lub układy opracowany na chór mieszany „a capella". Tekst winien być wyjęty wyłącznie z polskiej poezji. Nagrody: a) pierwsza 200 złotych, b) druga 100 złotych, c) pięć odznaczeń. O nagrodę ubiegać się mogą jedynie kompozytorowie polscy. Termin nadsyłania utworów kończy się 31 lipca 1924 r. Pieśni nagrodzone i odznaczone pozostaną własnością Towarzystwa Harmonji. Utwory nagrodzone i odznaczone zostaną wykonane przez tow. Harmonja w sezonie koncertowym 1924 roku (początek grudnia). Utwory konkursowe należy nadsyłać pod adresem: J. Kaczmarek, prezes towarz. spiewu „Harmonja", w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 11 I p.

Z całego świata.

— Ciekawe historyjki o Rosji. W piśmie „Etnograf" wychodzącem w Moskwie, pewien dziennikarz opisuje spotkanie z półdzikimi ludźmi w gub orłowskiej a więc w Rosji środkowej. Jeszcze bardziej interesującem zjawiskiem jest fabryka siekierek kamiennych w gub. jarosławskiej odkryta niedawno przez prof. Zołotajewa. Zołotajew wymienił jedną siekierkę kamienną na żelazo i złożył kamienną w muzeum etnograficznem z napisem „Gub. jarosławska. Wyrób chłopa NN. z r. 1923". Dodać należy, że gub. jarosławska należała przed wojną do jednej z najbardziej uprzemysłowionych guberni w Rosji.

— Sądownictwo rosyjskie. Z Moskwy donoszą: Prasa sowiecka dotychczas jeszcze zajmuje się wyrokiem w sprawie sądowników petersburskich, czyli t. zw. procesem 42-ch. W procesie tym skazano, jak wiadomo, na karę śmierci 17 wybitnych przedstawicieli sądownictwa sowieckiego, w tej liczbie szereg starszych sędziów śledczych. Prasa sowiecka podnosi, że proces stwierdził niebywałą korupcję w sądownictwie sowieckiem i żąda surowych środków dla walki z tem złem.

— Wieczny płomień wdzięczności. U węzgłowia grobowca Nieznanego żołnierza pod Łukiem tryumfalnym w Paryżu, umieszczono w tych dniach stałe ognisko, w którem ma już na zawsze płonąć Wieczny płomień wdzięczności, zapalony tam pierwszy raz podczas ostatniej uroczystości rocznicy zawieszenia broni (11 listopada). Ognisko to wykute jest w kształcie wielkiej róży z bronzu jednego ze zdobytych dział niemieckich. Płomień bije w górę ze środka metalowego kwiatu, odpowiedni zaś przyrząd pozwala zwiększać go gdy noc nadchodzi, a zmniejszać w porze dziennej.

— Opłata za zagraniczne paszporty w Niemczech zostały już zniesioną. Donoszą o tem z Berlina 18 bm.: Rząd uchwalił zalecić prezydentowi zniesienie rozporządzenia co do opłaty taksy za paszporty zagraniczne, wynoszącej 500 m. w złocie. Prezydent Rzeszy oświadczył, że zgadza się na tę uchwałę.

— Malarja w Rosji. Dzienniki sowieckie sygnalizują przybycie do Rosji Międzynarodowej Komisji Sanitarnej, celem studjów nad malarją, która epidemicznie panuje w Rosji.

— Losy wyprawy na Mount Everest. Dzienniki angielskie opisują losy ostatniej ekspedycji na Mont Everest. Ekspedycja wyruszyła 12 maja, musiała jednak zawrócić z powodu burz śnieżnych. Ponowne usiłowania spełzły na niczem. Ekspedycja osiągnęła wysokość 23,000 stóp wśród olbrzymich przeszkód, jednakowoż spotkawszy się z bardzo niską temperaturą i ponownemi burzami śnieżnemi musiała zawrócić do dawnego obozu. W drodze powrotnej 4 tragarzy krajowców zaginęło. Akcja ratownicza napotkała na olbrzymie trudności. Mimo fatalnego stanu zdrowia członkowie ekspedycji nie zrezygnowali dotąd ze swych zamiarów osiągnięcia szczytu. Zaznaczyć należy, że od najwyższego punktu jaki dotąd osiągnięto (23.000 stóp) pozostaje jeszcze zaledwie 6.000 stóp do szczytu góry. (A. W.)

— Napad chińskich piratów. Banda 50 chińskich rabusiów opanowawszy jeden z mniejszych okrętów chińskich zmusiła kapitana i sternika do zbliżenia się koło Czifu do największego krążownika chińskiej marynarki wojennej Bandyci zamierzali opanować okręt ten niespodzianie, przypuszczając że większość załogi bawi na lądzie. Przypuszczenia te okazały się mylnemi. Bandytów rozpędziła policja. Kilku uwięziono. Jednakowoż 9 bandytom wraz z hesztem udało się zbiedz. (AW.) (Dodać należy: Chiny nie posiadają krążowników, a policji niema wogóle na krążownikach).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Eugenja Łucezarska. Dziś we środę w „Carmen" występ primadonny Łucezarskiej. Obok niej usłyszymy po raz poerwszy śpiewaka opery poznańskiej p. Płońskiego.

— Występy Didura i Dygasa. Teatr Wielki przygotowuje znowu dwa niezwykłe wieczory: Didur i Dygas śpiewać będą u nas w sobotę i w poniedziałek, w sobotę w „Żydówce", w poniedziałek w „Tosce". — Przedsprzedaż biletów we wszystkich kasach już we czwartek rano.

— „Lwowska Lutnia Macierz" na walnem zgromadzeniu 5 bm. dokonała wyboru wydziału w następującym składzie: Prezes Dr. Kar. Czerny, I zast. prezesa Stan. Blicharski, II zast. prezesa Leon Donsaft, sekretarz St. Lipanowicz, I dyrektor art. ks. dr. Michał Wyszyński, II dyrektor art. Wikt. Sielański. Członkowie Wydziału: Eug. Brończykowa, Kar. Gürtlerowa, Marja Schmarowa, Herm. Wójcikiewiczowa, Stan. Bogucki, ks. Adam Kawecki, Józ. Kołodziej, Franc. Piaszczyński, Stan. Rogus. Próby chóru mieszanego i wpisy nowych członków odbywają się we wtorki i czwartki, próby chóru męskiego w soboty o g 7 wieczorem.

— Z Konserwatorjum. W piątek dnia 27 czerwca 1924 w sali koncertowej P. T. M. odbędzie się **„Wieczór Pieśni i Arji"** klasy śpiewu prof. Czesława Zaremby.

Produkować się będą pp. I. Cotoli, J. Händel, M. Hierowska, M. Hołówka, M. Korwin, F. Reichówna, M Wrońska i F. Zubrzycka. Bilety w cenie 1 zł. do nabycia są w kancelarji Konserwatorjum.

— Wystawa wyższych kursów nauczycielskich. W salach szkoły męskiej im. św. Antoniego, przy ul. Głowińskiego, urządzono staraniem nauczycielstwa wystawę wyrobów kursu slöjdowo-rysunkowego, wytworów kursu przyrodniczo-geograficznego, oraz okazów kursu matematyczno-fizycznego. Nagromadzono tu mnóstwo okazów, z których każdy jest prawdziwem pieścidełkiem, wytworem doskonałości sztuki, smaku, pracowitości i pomysłowości. Są to prace 40 uczestników wyższych kursów nauczycielskich, obojga płci, którzy poza pracą zawodową znaleźli tyle czasu do przysporzenia sztuce pięknych przedmiotów. Duszą tego kursu jest prof. Zgodziński, który może być dumny ze swej produktywnej, żmudnej pracy. Pomocnymi mu byli w pracy pp. Czarowska i prof. Łotocki.

— Lwowskie Towarzystwo lekarskie. XXIII. posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 18 przy ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych. 2) Dr. J. Fritz: „Z dziejów pediatrji XVI. wieku.

Przykre stosunki w lwowskiej Izbie skarbowej.

Z kół pracowników Izby Skarbowej we Lwowie otrzymujemy następujące uwagi:

Od jakiegoś czasu zapanowały w lwowskiej Izbie Skarbowej tak przykre stosunki służbowe, że należy je poruszyć publicznie.

Każdy, kto miał sposobność być w lokalach Izby Skarbowej a zwłaszcza w osławionych ze swej ciasnoty Inspektoratach lwowskich mógł się przekonać, w jak okropnych warunkach pracują urzędnicy. Do pokoju przeznaczonego na 2-3 osoby spędzono obecnie 6-8 pracowników.

Na domiar złego zarządziła dyrekcja Izby Skarbowej 10 godzinne urzędowanie. Poza godzinami służbowemi zmuszeni są pracownicy pracować od 5-8 wiecz. w dnie powszednie a w niedzielę od 10-1. Już 7 godzinna praca w tak niehygienicznych warunkach jest dostatecznie wyczerpująca, toteż 10 godzin pracy dziennej zwłaszcza wśród obecnych upałów a ponadto praca prowadzona w atmosferze coraz to nowych często wzajemnie się wykluczających instrukcji, jest wprost ponad siły człowieka.

Taki stan rzeczy doprowadził do tego, że Izbę Skarbową opuszczają raz poraz dotychczasowi pracownicy a nowych kandydatów niema. Wśród pozostałych jeszcze pracowników wspomnlany system odbija się najbardziej na pracownikach ze sfer młodzieży akademickiej, którzy obok pracy biurowej chcieliby prowadzić dalej swe studja prawnicze. Zrozumieć łatwo, że przy 10 godzinnem wyczerpującem urzędowaniu jest przygotowywanie się do egzaminów pracowników-akademików wprost niemożliwe. Wynik jest ten, że pracownicy-akademicy, zajęci w Izbie s arbowej pozbawieni są możności kształcenia się, co zarówno stanowi ich osobistą klęskę jak i godzi w interesy resortu, który pozbawia się przez to wykształconych prawniczo pracowników.

Toteż wśród wspomnianej sfery pracowników Izby Skarbowej panue powszechne rozgoryczenie i oburzenie oraz przykra świadomość, że dokuczliwe rozporządzenie wyszło ze strony Dyrekcji Izby, na której czele wszak stoi człowiek, sam uczący ongiś na uniwersytecie lwowskim. i lubiący podkreślać swą „życzliwość i opiekę“ dla młodzieży akademickiej.

Na tych informacjach o stosunkach w Izbie Skarbowej na razie poprzestajemy, choć możnaby dodać do powyższego opisu jeszcze wiele smutnych spostrzeżeń. **Skarbowcy.**

Nekrologja.

† Juljan Brunicki

(Wspomnienie pośmiertne).

Ś. p. Juljan Brunicki przez swoje pracowite i owocne życie, zasłużył sobie, by o Nim tylko z pochwałami i ze czcią się wyrażać. Był on wśród ziemian jak mrówka skrzętna, zawsze czynna i ruchliwa. Od świtu do późnej nocy można było śp. Juljana Brunickiego widzieć zajętego w swych posiadłościach.

Piszący to wspomnienie miał sposobność z blizka podziwiać niestrudzoną pracę ś. p. Juljana Brunickiego. Treścią Jego życia była gorąca troska o podniesienie gospodarstwa Ojczyzny. W powiecie swym wpłynął bardzo na ulepszenie poziomu kultury gospodarczej. Zakładał sady i ogrody, obsadzał drogi drzewami i szerzył propagandę w tym kierunku.

Włościaństwu pomagał radą i czynem.

W storunku do miejscowego ludu ruskiego zajmował stanowisko porozumienia i program ten zaszczepiał synom swym, zaszczytnie zasłużonym w wojsku polskiem.

Wśród swej wyczerpującej pracy nie zapominał o stałem kształceniu się i w tym celu podejmował podróże dla zapoznania się z postępem w kulturze gospodarczej a wiadomości swe spożytkowywał również, jako korespondent Akademji Umiejętności. Był wzorem czułego męża, przykładnego ojca i postępowego ziemianina i szlachetnego syna Ojczyzny.

Cześć i sława pamięci Juljana Brunickiego.

6620 **W Solecki.**

—x—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 24. czerwca.

+ **Wpłaty podatków.** Wpływ najwyższych danin i monopoli państwowych w pierwszej dekadzie bm. w porównaniu z pierwszą dekadą maja nie wykazuje zmniejszenia się siły podatkowej ludności. Wpływ z opłat stemplowych świadczących najlepiej o tętnie życia gospodarczego wykazuje w pierwszej dekadzie czerwca pewną zwyżkę. Podatki bezpośrednie bez cyfr podatku majątkowego dały w pierwszej dekadzie bm. o 1,2 miljony złotych więcej niż w pierwszej dękadzie maja r. b. Równ eż monopole dały więc j niż w analogiczn.j dekadzie maja. Wpływ z podatków spożywczych również nie świadczy o zmniejszaniu się konsumcji przedmiotów podatkowych, spożycie cukru zwiększyło się, spożycie zaś węgla, nafty i spirytusu spadło wprawdzie nieco, ale to stale daje się obserwować w miesiącach letnich. Zniżka wpływów z podatków spożywczych nie przekracza 8 proc. Wszystko to pozwala mieć pewność, iż wykonanie budżetu czerwcowego nastąpi w ramach preliminarza, jak to miało miejsce z budżetami poprzednich miesięcy.

+ **Projekt rozporządzenia o bilansach zakładów ubezpieczeniowych.** W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych. Projekt rozporządzenia zawiera specjalne postanowienia dotyczące zakładów ubezpieczeń. Zakłady te zgodnie z projektowanem rozporządzeniem winny sporządzić bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1924 r. Normy do jakich należy uzupełnić kapitał zakładowy (w razie gdyby wysokości tej z przejścia na złote nie uzyskano) ustalono na 250.000 zł. dla jednego działu i 500 tysięcy zł. dla dwóch i więcej działów. Uzupełnienie winno być przeprowadzono w dwóch okresach: do wysokości 35 wskazanych norm w terminie do dnia 1 lipca 1925 r. do całej wysokości do dnia 31 grudnia 1926 r. W wypadkach kiedy definitywne ustalenie wysokości posiadanego kapitału zakładowego będzie chwilowo niemożliwem, ze względu na przeznaczenie części nadwyżki aktywów na przerachowanie zobowiązań ubezpieczeniowych będzie Minister Skarbu określał sumę o jaką należy podwyższyć kapitał zakładowy w granicach norm podanych wyżej. W wykonaniu wspomnianego rozporządzenia będą wydane przepisy szacunkowe dla sporządzenia bilansów. Przepisy te w celach ochrony interesów ubezpieczeniowych będą szczególnie sprecyzowane dla tych zakładów ubezpieczeń które część nadwyżki aktywów będą musiały obrócić na przerachowanie zobowiązań ubezpieczeniowych, stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja rb. (AW.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Mimo bardzo niskich kursów był wczoraj brak odbiorców na targu akcji niekotowanych. Słaba frekwencja, nieliczne obroty. Nawet w Gazach zach. transakcji nie było. Gazy wsch. obniżyły się na 11½ zł. Jaworzno na 15¼ zł. Zainteresowanie bardzo słabe. Akcje kotowane kupowano chętniej. Zapotrzebowanie na Ćmielów, Chodorów, Parowozy i Bank hipoteczny. W papierach arbitrażowych tranzakcji mało. Kursa znacznie słabsze. Waluty bez zmiany. Dewiza na Jork poszukiwana. Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

* * *

Obroty prywatne po za giełda były wczoraj średnie.

Dolary amer. 9.440 do 9.450 tys., dolary kanadyjskie 8.900 do 8.950 tys., korony czeskie 270 do 275 tys., leje 45.600 do 46.000 tys., franki franc. 520 do 540 tys., franki szwajc. 1.630 do 1.640 tys., funty szterl. 40½ do 41 miljonów.

Złoto: 20 kor. 39 do 39½ milj., 20 frank. 37 38 milj., 20 mark. 46 do 46½ milj., 10 rubli 48 do 48½ mijonów.

Srebro: korony austr. 720 do 730 tys., 5 kor. austr. 3.600 do 3.700 tys., guldeny austr. 1.800 do 1.900 tys., ruble 3.200 do 3.250 tys., kopiejki za rubel 1.200 1.300 tysięcy.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.49, 0.48, 0.46. 0.45, 0.45, 0.50. Bank Przemysłowy 0.25 i pół, 0.25. ZBK. 0.15, 0.16, 0.14 i pół, 0.14. Browary 7.25. Chodorów 4.50. 4.15, 4.30, 4.35, 4.20, 4.40, 4.25. Chybie 4.75. Cegielski 0.52. Gafota 0.34. Górka 11.75. 12. Glob 0.26. Nafta 0.39. PTB. —.—. Rakszawa 2.25, 2.23. Tesp 3.80, 3.75, 3.70. Zieleniewski 7.90. Ćmielów 0.54. 0.55, 0.56, 0.57, 0.58, 0.59. 0.60. Oikos 2.60, 2.50, 2.30, 2.25. Parowozy 0.32, 0.31. 0.30. 0.31½.

Niekotowane: Azot 0.32. 0.30. 0.33. Bank Ziemian 0.090. Gazy 11.50. 12, 11.75, 11.80. 11.75, 11.50. Gazolina 1.06. Gazociągi 0.17, nf. 0.16½. Jaworzno (25) 15.75, 15.50, 15.25. (drobne) 18.—, 17.75, 17.25, 17.50. Machleid 1.20. Przeworsk (okaziciel.) 1,81, 1.80. Schön 60. Węglówki 0.02½.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 20.—. Żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.—. Żyto małopolskie 65/66 9.60. Jęczmień małopol. browarniany 10.75. Jęczmień małopolski pastewny 9.25. Owies małopolski 44/45 ex 1923 12.—*) (Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.) *) Ceny szacunkowe bez transportu.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,26, Małopolski 0,00, Zw. Sp. Zarobkowych 3.83, Ziemski Kred. 0,16. Tohan 0,31, Pharma 0,54, Impex 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,60, Zieleniewski 7,60, Cegielski 0,50, Parowozy 0,32, Trzeb. żelazo 0,75, Górka 13,40, Siersza górn. 0,00, Siersza elektr. 0,00, Tepege 2,50, Nafta 0,37, Pokucie 0,34, Krakus 1,95, Chodorów 4,50, Strug 0,70, Niemojowski 0.00. Piaseccy 1,45, Jaworzno dr. 18,25 (25) — 16,—, 00,00, Lokomotywy 0,00, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 0,00, Chybie 5,40, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 5,25, Ojkos 0 00. Synd. koszyk. 0,00, Tendencja utrzymane. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 4,85, B. dla Handlu i przem. 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 5,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 2,00, B. Handl. Poznań 3,00, B. Przemysł. Lwów 0,00, B. Zw. Sp. Zarob. 0,00, B. Zachodni 1,70, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,00, Tespy 0,00, Kijewski 0,21, Puls 0,38, Welt 0,00 Wilt 0,17, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,18, Chodorów 4,40, Czersk 0,54, Częstocice 1,60, Gosławice 1,30, Michałów 0,45, Cukier 3,15, Węgiel 3,25, Pol. Nafta 0,55 Brugger 0,60, Nobel 1,60, Cegielski 0,48, Modrzejów dr. 0.0. 4.60, Norblin 0.55, Ostrowieckie 6,30. Parowozy 0,30, Pocisk 1,50, Rohn 0,00, 0,00, Starachowice 2,25, Ursus 1,05, Zieleniewski 0,00, Zawiercie 42,00, Żyrardów 53,00 Borkowski 0.93, Syndykat Rol. 2,15, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 5,76, Spiess 0,00, Siła Światło 0,00, Firley 0,00, Łazy 0,15, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,50, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,19, Filtzner 3,80, Rudzki 1,05, 0,00, Konopie 0,00, Strem 00,00, Zgierz 0,00, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,15, Orthwein 0,21, Klucze 0,00, Tepege 2,50, Ostrowiec 0,00, Spirytus 1,23. Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00, Lombardt 0·45. Tendencja niejednolita. (A. W)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 110,35—110,90. Złoty 110,72—111,28. N. Jork 5, 7755-5, 9045. Londyn 25,00. Paryż 31,05-31,20 Szwajcarja 000, 00-000, 00, Holandja 000, 00-000 (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 144	Lwów 24 czerwca	Warszawa 24 czerwca	Zurych 24 czerwca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,50
1 funt ang.	—	22·38	24·42
100 frs franc.	—	27·55	30·00
100 fr. szwaj.	—	92·01	100·00
100 frc. belg.	—	23·83	26·50
100 K czesk.	—·—	15·30	16·65
100 K węg.	—	0,00	0·0067½
100 K austr.	—	0.00730½	0·,0079 11/32
100 M niem.	—	00000	0·135
1 Dolar am.	—	5·18½	5·63½
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·39	24·35
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·46
100 guld. hol.	—	194·20	211·50
100 K norw.	—	—·—	76·00
100 K duńsk.	—	—·—	95·25
100 K szw.	—	92·01	149·75
Hiszpanja	—		75·87½
Belgrad			6·65
Pożycz. złota		7·20	
Poż. dolar.		2·55	
Bony złote		0·75	
Miljonówka		0·53	
		(AW)	(AW)

Z życia Żółkwi.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego.)

Żółkiew w czerwcu.

Egzamin dojrzałości. Dnia 10 i 11 bm. odbyła się w tutejsz. gimn. państw. im. hetmana St. Żółkiewskiego matura. Do egzaminu zgłosło się 12 uczniów publiczn. i 1 uczenica prywat. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Chylak Teodozy (z postęp. celującym), Eckhaus Karol (z postępem celując.), Hubert Józef, Körner Szymon, Obmiński Adam, Pundyk Herman, Sierociński Juljan (z postęp. celując.), Żarski Józef i Wohlmannowna Stefania.

Reprobowano na pół roku 2 uczniów publiczn., od egzaminu odstąpiło 2 uczniów.

Z karty żałobnej. Dnia 11 bm. zmarł tu rtm. tut. pułku strzelc. konnych ś. p. Józef Broda, kawaler orderów „Virtuti Militari" i „Krzyża Walecznych".

Śp. rtm. Broda urodzony 1. VIII. 1888 w Borku starym pow. Rzeszów, wstępuje z wybuchem wojny światowej do Legjonów, gdzie walczy za sprawę odrodzenia Ojczyzny i odbywa całą kampanję wojny światowej. Mimo otrzymanej dnia 10. VIII. 1920 r. na froncie bolszewickim pod Mławą rany, której zgubne skutki przecięły pasmo jego młodego życia — nie opuszcza zmarły przez cały czas swego posterunku i z prawdziwej miłości Ojczyzny i służby dla niej, nie szuka on ani na chwilę wytchnienia w pełnieniu obowiązków żołnierskich. W orszaku pogrzebowym dnia 13 bm. na cmentarz miejscowy uczestniczyły prócz licznego kleru, korpusu oficerskiego, szwadronu na koniach i orkiestry pułk., liczne rzesze miejscowego społeczeństwa.

Z życia kulturalnego. Do rzędu udatnych imprez naszego Kółka amatorów sztuki i muzyki należy odegrana dnia 14 bm. komedja Bałuckiego „Dom otwarty". W grze tej rodzimej sztuki odznaczyli się pp. Dr. Maciulski (Telesfor), radca Obmiński (Wicherkowski), Dr. Rekliński (Fikalski) i starosta Stępień (Żelski) a z pań grały z niezwykłym wdziękiem pp. Czajkowska (Janina) i Mańkowska (Pulcherja).

Orkiestra naszego Kółka dała jak zwykle piękną oprawę do dobrej gry naszych amatorów.

E. Hay.

Nadesłane.

Lekarz — cudotwórca!

Piszą nam z kół czytelników: Praktykuje we Lwowie lekarz dr. K., który z dnia na dzień zyskuje popularność, lecząc „kręgarskim" systemem rzekomo wszystkie bez wyjątku choroby. Garną się też do niego ludziska jak do cudotwórcy: kaleki, nieuleczalni i wszelkiego rodzaju chorzy.

Oto onegdaj p. W. zaprowadziła do dra K. swoją kilkonastoletnią córeczkę z silnem zapaleniem gardła. Dr. K., nie pytając dziewczynki, ani jej matki, co pacjentce brakuje, na co się uskarza, każe jej położyć się plecami do góry, w ubraniu, i poczyna bardzo silnie ugniatać kręgi. Zaznacza po tem minutowem doświadczeniu, że jeden raz nie pomoże, że trzeba ten zabieg u niego powtórzyć. Za wizytę minutową pobiera 20 miljonów marek polskich. Chorej, która była u lekarza, mając wysoką gorączkę, zrobiło się po tym zabiegu znacznie gorzej.

Przed kilku tygodniami, zwabiony rozgłosem dra K., odwiedził go p. G. z pękniętą błoną bębenkową w uchu. Dr. K. i tego pacjenta bez skrupułów ugniatał po kręgach, zalecając mu powtórzenie odwiedzin lekarza. P. G. widząc, że mu błona bębenkowa nie odrasta, zaniechał kosztownych wizyt.

Ale nie są to odosobnione tylko wypadki, takich podobnych jest multum. Podaję do publicznej wiadomości, celem zwrócenia uwagi kompetentnych czynników na tego rodzaju praktyki lekarza-cudotwórcy. Nie jestem lekarzem, więc być może nie rozumiem tajemnic wiedzy lekarskiej, ale w głowie mi się nie chce pomieścić jako laikowi, by za pociśnięciem, czy po wymasowaniu kręgów stosu pacierzowego, może być słuch odzyskać przy braku błony bębenkowej, lub wyzdrowieć z zapalenia gardła? Jeśli tak, to jest, jeśli tego medycyna nie wyklucza, należałoby naukę wydziału lekarskiego na wszechnicach całego świata zmienić i wprowadzić tylko ten system leczenia „kręgarski" z uzupełnieniem wiadomości o kręgosłupie. Pozatem spopularyzować tę tajemnicę, tak dobrze się dr. K. opłacającą... Jeśli zaś Izba lekarska jest zdania, że to praktyka polegająca na tumanieniu łatwowiernych, powinna roztoczyć nad drem K. swoją opiekę i zakazać mu tych jego na kasę tylko obliczonych doświadczeń.

Wszak nie żyjemy w wiekach zamierzchłych i czarownice i znachorki dziś głosu nie mają.

Dr. N. S.

14 franków szwajcar. za dramat.

Jak księgarze traktują literatów polskich?

Onegdaj odbyła się w tut. sądzie handlowym rozprawa, rzucająca charakterystyczne światło na nasze stosunki wydawnicze. Skargę wnosił mec. dr. Blumenfeld jako syndyk Zawod. Związku literatów pol. w imieniu p. Edwina Jędrkiewicza przeciw Księgarni Polskiej B. Połonieckiego. Wedle treści tej skargi, zawarła Księgarnia Polska w r. 1922 kontrakt z p. Jędrkiewiczem co do wydania jego dramatów „Saula króla" i „Czerwonego młyna". Mimo, że najpóźniejszym — kontraktowo zastrzeżonym — terminem wydania obu dzieł była jesień r. 1922, usiłowała Księgarnia Polska wszelkiemi sposobami termin ten przewlec, potem — powołując się na „zmieniony plan wydawniczy" — z kontraktu się zrzucić, a odstąpiła od tego zamiaru dopiero po zagrożeniu jej sądem. Ale i potem — wbrew pisemnemu zobowiązaniu się drukowania dramatów natychmiast — przewlekała sprawę tak, że „Saul król" ukazał się na półkach księgarskich dopiero na wiosnę b. r., druk „Czerwonego młyna" zaś wogóle dotąd się nie rozpoczął. Gdy przyszło do wypłacenia honorarjum za „Saula króla", Księgarnia Polska wbrew umowie i przyrzeczeniu — danemu przez jej kierownika p. Gottlieba p. Jędrkiewiczowi — że honorarjum zostanie podwyższone proporcjonalnie do wzrostu ceny książki, ofiarowała p. Jędrkiewiczowi sumę **14 franków szwajc.**

Pozwana Księgarnia Polska p. Połanieckiego, przyznając przeważnie stan faktyczny skargi, broni się głównie zmniejszeniem, już po zawarciu umowy, nakładu książki i sposobem waloryzowania honorarjum p. Jędrkiewicza, wedle którego to sposobu honorarjum za „Saula króla" miałoby wynosić 14 fr. szw. Co do „Czerwonego młyna" przyznaje podpisanie umowy, jednak twierdzi, że w czasie od jej zawarcia doszła do przekonania, że dzieło to wartości literackiej nie posiada. Zastępca p. Jędrkiewicza zaznaczył, że Księgarnia Polska sama uznała wartość literacką dramatu, zobowiązując się do jego wydania, ponadto zaś wykazał pochlebne oceny tego dzieła, dane przez wybitnych literatów i krytyków.

Na onegdajszej (drugiej z rzędu) rozprawie nie zjawił się — mimo doręczenia mu wezwania — główny świadek strony pozwanej, dr. Gottlieb, p. Połaniecki zaś oświadczył, że o całej sprawie nic nie wie, jakkolwiek — wedle twierdzenia p. Jędrkiewicza — był p. Połaniecki obecny przy ugodzie, jaką w tej sprawie p. J. już był zrobił (po wydaniu „Saula") z p. Gottliebem — ugodzie, która zresztą następnego dnia została przez Księgarnię Polską zerwana. Wobec tego sąd nałożył na p. Gottlieba grzywnę, zasądził go na koszta udaremnionej rozprawy, samą zaś sprawę musiał odroczyć.

Zapiski.

Najnowszy numer (25) „Tygodnika Illustrowanego" zawiera na pierwszem miejscu artykuł L. W. Biegeleisena o stosunku miasta do wsi, szczczególnie aktualny ze względu na odbywający się zjazd rolniczy w Warszawie, kontynuuje ciekawe p ace: prof. W. Tokarza „Przed nocą listopadową" i A. Szelągowskiego „U źródeł sojuszu francusko - polskiego", omawia obszernie sprawę wychodźtwa polskiego we Francji w związku z przyjazdem do Polski przedstawicieli episkopatu francuskiego.

W listach włoskich Oskar Skarbek-Tłuchowski omawia działalność Arrige Boita, twórcy wystawionej niedawno opery „Neron", A. Zagórski poddaje analizie grę Kamińskiego w „Głupim Jakóbie" Rittnera, bogato zaś ilustrowane wiadomości z chwili bieżącej, wyborów prezydenta Doumergue'a, z Derby w Epsem i innych aktualności, jak również ciąg dalszy „Moich współczesnych" St. Przybyszewskiego uzupełniają ciekawy ten i wielce urozmaicony zeszyt.

„Komedja ludzka" Balzaca. Wykonując programowo zapowiedziany plan przyswojenia literaturze polskiej całej „Komedji Ludzkiej" Balzaca, tej monumentalnej epoki nowoczesnego społeczeństwa, Boy (Tadeusz Żeleński) w ślad za pierwszym tomem p. t. „Ludwik Lambert", który wyszedł kilka miesięcy temu w „Bibljotece Boya" wypuszcza obecnie tom drugi powieści p. t. **„Jaszczur"** (La peau de Chagrin), napisanej w latach 1830—31. „Jaszczur" jest tem ciekawy, że stanowi on sam w sobie jakgdyby skróconą „Komedję ludzką", powieść ta bowiem zawiera te wszystkie wielkie zagadnienia, które później wypełniają całe dzieło Balzaca i kipi nadmiarem myśli, tłoczących się na kartach utworu. Z „Jaszczura" przebija pełnia i nadmiar życia, a myśl przelewa się niemal po brzegi. Balzac jako „namiętny kolekcjoner życia" stwarza w powieściach swoich małe „muzea życia", ale może w żadnym swych utworów nie wydobył z martwych przedmiotów takiej perspektywy wieków, nigdzie ich tak nie przepoił duchem, jak tutaj.

Sport.

(j.) **Dziś zawody Kolegium Sędziów—Prasa.** Boisko na Cytadeli. Godz. 6-ta popoł. Obie drużyny wystąpią w następujących składach:

Skład drużyny „Kolegium Sędziów". przedstawia się obecnie następująco: Zimmermann, (kpt.) por. Usarz, Grabowski, Meller, Boder, Bittner, mjr. Ajdukiewicz, inż. Dudryk, mjr. Dudryk, Zawiłkowski, Bober. Rez. Schlesser. Nowosielski, Zgodowski, Niedźwirski, Liebhardt.

Błahuta, Markheim, Przybylski. Markheim, Jurkiewicz, Nawrocki, Drobut, Igel, Kawecki Schargel, Czermański (Prasa). Rezerwowi: Kozłowski, Pawlik, Rohatiner, Markus. Opoczyński. Sędzia: prof. Rudolf Wacek. Sedziowie linjowi: dr. Landau i Rozner.

SUKCES POLSKI NA OLIMPJADZIE.

(j.) W zawodach olimpijskich w strzelaniu z pistoletu na 50 metrów **Polska zajęła trzecie miejsce z 1576 punktami.** Pierwsze miejsce zdobyła **Szwajcarja**, drugie Francja, Schyder (Szwajcarja zdobył mistrzostwo świata.

Wiedeń. Hertha—Slovan 3:1. Admira—WAT, 4:2.

Preszburg. Bratislava—B. T. C. (Budapeszt) 2:2.

Praga. Meteor Vinohrady—Sportbrüder 2:1. Nuselsky—Sparta (Kladno) 6:2. Vrszowie—Slavoj VIII. 1:1.

Automobilista, dwutygodnik poświęcony automobilizmowi lotnictwu i innym sportom, wychodzi w Poznaniu jako dodatek do „Dziennika Poznańskiego". Adres Red. Poc towa 9). Pismo to jest bardzo solidnie redagowane.

Lotnik, organ Zw. Lotników Polskich wychodzi w Poznaniu (ul. św. Marcina 70).

—oo—

PRZETARG

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu ogłasza

przetarg ofertowy **na roboty asenizacyjne w garnizonach Łuck i Kowel,** na przeciąg czasu od dnia 1. lipca 1924 r. do dnia 30-go czerwca 1925 r.

Oferty należycie ostemplowane w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na roboty asenizacyjne", należy składać w biurze Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. w Kowlu (Szosa Brzeska) do dnia **1. lipca b. r.**, godz. 10-ta, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć:

1) Kwit na wpłacone wadjum do Kasy Skarbowej w wysokości 250 złotych.
2) Notarjalny odpis świadectwa przemysłowego.
3) Deklarację, iż warunki wykonywania robót asenizacyjnych są oferentowi znane.

Cenę należy podawać za wywiezienie 1 mtr. sześciennego nieczystości.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo z przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu oraz dowolnego wyboru oferenta.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo Inż. i Sap. Kowel w godzinach urzędowych. 6584

Kierownik Rejonu Inż. i Sap. Kowel
Inż. Glasser, major.

Ostatnie ciągnienie miljonówki.

W sobotę 21. bm. odbyło się ostatnie losowanie 4 proc. państw. pożyczki premjowej. Wylosowano 28 numerów następujących:

0.351.(61, 0.492 562, 0 347 969, 1.721.516, 1 442 235, 2.120.42), 2.52 .076, 2.460 3 3, 2.908.228, 2.8 0.298, 2 5 5.555, 2.996 869, 2.2 5.93), 2.129.540, 2.836.237, 3.037. 73, 3.182.581, 3 508.8 (, 3.574.22), 3.2)5 235, 3.024.653, 4.(49.201, 4.0 0.16), 4.669.518, 4 590.222' 4.316.688, 4.521.489, 4.499.717.

Do dnia 21. bm. wylosowano od początku następujące numery miljonówki:

0.990 624,	0.455.013,	0.503.451,	0.743.891,	0.141.420
0.398.077,	0.908.815,	0.742.270,	0.270.830,	0.715.122
.804 768,	0.451.205,	0.912.058,	0 583.888,	0 724.066
0.050.202,	0.244.449,	0 515,656,	0.722.538,	0 467.054
0.759.105,	0.751 754,	0.168.375,	0 372,875,	0 188.747
0.728.955,	0.018.273,	0 808.442,	0.945.817,	0.483.883
0.470 094,	0.909.498,	0.467.669,	0 849.137,	0.088.586
0.433.546,	0.513.280,	0 851.753,	0.404.345,	0.414.606
0.705,415,	0.094 851,	0.282 613,	0.567 483,	0 081.185
0.963.95),	0.876 719,	0.666.028,	0.202.877,	1.495.803
1.653.418,	1. 46.715,	1.171.745,	1.484.540,	1. 26.230
1.169 127,	1.327.337,	1.273.(99,	1.171.414,	1.956.738
1.574.618,	1 584 494,	1.624.251,	1.908.251,	1 514 7.7
1.050.459,	1.560.518,	1.390·389,	1.663.585,	1.826 (72
1.085.701,	1.496.896,	1.327.779,	1.760.390,	1.923.561
1.229 096,	1.319.853,	1 603 696,	1.370.274,	1.160.228
1.735.216,	1.787.047,	1 054 599,	1.357 851,	1.189 098
1.811.095,	1.464.169,	1.342.115,	1 580.126,	1.463.103
1.247.66),	1.595.613,	1.416.087,	1 270,722,	1.214.204
1.045 863,	1.738.005,	1.855.955,	1 098 354,	1.630.566
1.720.659,	1.063.615,	1.164.118,	1.8 1 691,	1.552.223
2.358.075,	2.775.923,	2 831.544,	2.95 419,	2.542 737
2.054 969,	2.257.158,	2.753.014,	2 723.207,	2 272.765
2.102.184,	2.750.796,	2.404.645,	2.664.830,	2 562.160
2.076 185,	2 235.405,	2.7 9.057,	2.787.425,	2 299.918
2 284.464,	2 905.656,	2.239.638,	2.154.313,	2 518 428
2 816.895,	2.426.874,	2.399.613,	2.486.758,	2.598.633
2.806.230,	2 974 060,	2 005.261,	2,894 461,	2.752 214
2,909 049,	2.875.592,	2.130.738,	2.716 757,	2.840 859
2.67 .515,	2 523 288,	2.787.681,	2.523 674,	2.657,525
2 628.703,	2.678.212,	2.471.173,	2.739 598,	2 062 251
2 646.302,	2.447.965,	3.099 79 ,	3.266 003,	3.066.1(0
3.381.395,	3.202.455,	3.998.081,	3.797.533,	3.992 2 4
3 993.761,	3 313 022,	3.143.463,	3.192 92,	3.777.274
3.308 938,	3.043.067,	3.149.039,	3. 84 883,	3.972.7 9
4.012.110,	4 983.912,	4 818.595,	4 754.086,	4.242.759
4.361.896,	4 872.839,	4.908 525	4.423.447,	4 035 254
4 589.735,	4 270 321,	4.448.146,	4.775.295,	4.080 006
4 478 558,	4.25 836,	4.583.980,	4.894.862,	4.014 880
4 554 472,	4 548.018,	4.721.503,	4.915.388,	4.361.446
4.586.445,	4.977 984,	4.713.333,	4.226.702,	4.473 246
4 296 863,	4.425.836,	4.496.756,	4.703.781.	4 251.283
4.337.451,	4.468 096,	4.268.461,	47 4 847,	4.926.451
	4.912.540,	4 334.591.		

P. 5770/24. Firm. 428. Spdz. II. 128.

Wpis firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 29. marca 1924:

Siedziba spółdzielni: **Lwów.**

Brzmienie firmy: **Lwowska spółdzielnia spożywcza,** z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów, a to tak spożywczych, jakoteż innego rodzaju, udzielanie kredytu, przyjmowanie wkładek, eskont i reeskont weksli.

Czas trwania: nieograniczony.

Udział członka: wynosi 5 złotych płatnych przy wstąpieniu do spółdzielni względnie przy przyjęciu na członka. Każdy członek może mieć więcej udziałów.

Członkowie odpowiadają udziałami, a nadto kwotą równającą się zdeklarowanym udziałom.

Zarząd spółdzielni składa się z dwóch członków. Członkami zarządu wybrano: Józefa Klarberga i Salomona Zieglera, kupców we Lwowie.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy obaj członkowie zarządu.

Ogłoszenia spółdzielni umieszczone będą w **„Kurjerze Lwowskim"** we Lwowie.

Spółdzielnia ma Radę Nadzorczą złożoną z 3 członków i 2 zastępców.

Sąd okręgowy j. handlowy we Lwowie
Oddział IV. dnia 29. marca 1924. 6595

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.